Nr. 35 Nowy Targ, dnia 26 sierpnia 1917. Rok V

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.
Numer pojedynczy 10 hal.

Przegląd tygodniowy.

Na pierwszy plan wydarzeń politycznych ubiegłego tygodnia wybija się propozycya pokojowa Papieża Benedykta do wszystkich państw wojujących. Treścią noty pokojowej Ojca Świętego, który nie ma żadnego osobnego celu politycznego, jest idea, że w miejsce siły oręża powinna wejść w moc siła moralna prawa, z czego wynika sprawiedliwe porozumienie się wszystkich w celu zmniejszenie zbrojeń.

W miejsce wojen powinny wejść w życie sądy rozjemcze we wszystkich sprawach, mogących wywołać zbrojnie zatargi. Papież doradza zaprowadzenie prawdziwej wolnosci i wspólności mórz na drodze porozumienia się ludów. Co się tyczy naprawy szkód i zwrotu kosztów wojennych radzi Papież zrzeczenie się wspólne wszystkich kosztów.

W sprawach zajęcia krajów proponuje Ojciec święty opróżnienie Belgii i danie jej rękojmi zupełnej niezawisłości politycznej wojskowej i gospodarczej wobec każdego państwa. Taksamo powinny być opróżnione obszary Francyi ze strony Niemiec, a za to koalicya ma opróżnić i zwrócić ogromne kolonie niemieckie. Co się tyczy spornych krajów między Włochami a Austryą i między Niemcami a Francyą radzi stolica apostolska zbadać te kwestye w duchu pojednawczym i uwzględnić przytem dążenia narodów według sprawiedliwości, zaś interesa odrębne poddać pod dobro ogólne wielkiej wspólnoty ludzkiej. Ten sam duch słuszności i sprawiedliwości powinien kierować zbadaniem innych kwestyi, zwłaszcza tych **które odnoszą się do Ormian, do państw bałkańskich i do obszarów, które należały do dawnego Królestwa Polskiego, a które ze względu na swe szlachetne dziejowe tradycye, zwłaszcza zaś za znoszone podczas tej wojny cierpienia, słuszn.e powinny pozyskać sympatye narodów.**

Oto są główne zasady, na których ma się według Naczelnika kościoła oprzeć przyszłe uporządkowanie narodów.

Nota pokojowa Papieża zrobiła wielkie wrażenie i wzbudziła wielkie zainteresowanie. Państwa centralne to jest Austro — Węgry i Niemcy przyjęły pismo papieskie z wielką sympatyą.

Gazety włoskie, francuskie, angielskie, rosyjskie i amerykańskie uważają notę, jako wyraz dążności pokojowych i politycznych państw centralnych a nawet posądzają, że papież wystąpił z propozycyą na prośby państw centralnych, a co jest nieprawdą.

Rządy państw nieprzyjacielskich nie zajęły jeszcze stanowiska w sprawie noty. Odpowiedzi państw wojujących na wzniosły krok Głowy Kościoła budzą powszechną ciekawość.

Na Węgrzech ministeryum hrabiego Esterhazego podało się do dymisyi. Prezydentem ministrów został doświadczony Dr. Weckerle, dawny naczelnik rządów na Węgrzech. Jego powołanie na czoło rządów oznacza ustępstwo na rzecz programu hr. Tiszy.

W Czechach w Pradze po rozruchach, spowodowanych brakiem środków do życia a wywołanych wiadomościami o wywozie tych środków do Niemiec nastąpił spokój. Namiestnik Czech ks. Condenhowe ustąpił.

W Hiszpanii rozruchy przybrały znaczną miarę. Rozrucny miały miejsce tak w południowo — zachodniej Hiszpanii w Andaluzyii jak i w północno — wschodniej Aragonii, szczególnie w Barcelonie gdzie rewolucyoniści ogłosili samodzielny rząd.

Wiadomości o ustąpieniu prezydenta Francyi okazały się kaczkę dziennikarską, do takich samych zmyślonych wiadomości należy zaliczyć wieści o wojskach Chin i Japonii w Europie.

Sprawy Polskie.

Nieprzysięgli legioniści znajdujący się w obozie jeńców w Szczypniórnie, są częściowo zwalniani do domów, jeżeli znajdą w domu odpowiednie zajęcie i jeżeli udowodnili, że niezłożenie przysięgi nie jest wypływem ich usposobienia i przekonań lecz że działali za namowę. Wielka liczba oficerów otrzymała dymisyę: żołnierze i oficerowie, pochodzący z Galicyi lub ze Śląska będą przenoszeni do c. k. armii austryacko — węgierskiej. Pogłoski o uwolnieniu Piłsudskiego nie sprawdziły się.

W Warszawie Marszałek Rady Stanu Niemojowski podał się do dymisyi.

Ułani polscy służący w armi rosyjskiej którzy ochronili mieszkańców Stanisławowa przed mordami i rabunkiem znaleźli uznanie także u naczelnego wodza armii rosyjskiej Korniłowa w następującym rozkazie:

„Dziękuję z całej duszy dowódcy świetnych ułanów polskich, bohaterom oficerom i ułanom za ich pierwszy czyn bojowy pod Krechowcami. Przez czyn ten wskrzesili oni sławę bojową swoich pradziadów i zyskali prawo zajęcia honorowego miejsca w szeregach świetnej kawaleryi armii bratniej. Wspominając szalony atak ułanów polskich pod Samo-Sierą, jestem przeświadczony, iż krew dziadów płynie w żyłach ich wnuków i że ta krew jest gwarancyą i zabezpieczeniem wolności odradzającej się Polski przyszłej wolności i samookreślenia narodów.

Na każdy szwadron wyznaczam po 10 krzyżów św. Jerzego.“

Tak to dzielność żołnierza polskiego pochyla czoło świadków tej dzielności i najlepszych znawców wojskowych zarówno po jednej jak i po drugiej stronie.

Zaznaczyć należy, że krzyż św. Jerzego, udzielony w tak niezwykłej ilości ułanom Mościckiego, jest najwyższem odznaczeniem wojskowem w armii rosyjskiej.

Gwałty zaś rosyjskich żołnierzy w Kałuszy znalazły zupełne potwierdzenie przez byłego ministra wojny Guczkowa. I tak: Birżewyja Wiedomosti donoszą

Były minister wojny Guczkow opowiada jako świadek naoczny o gwałtach, popełnionych przez armię rosyjską, przy odwrocie z Kałusza.

Trzeba było mięć żelazne nerwy, patrząc na te czyny pijanych hord, które bez miłosierdzia mordowały i plądrowały. Dzieci, ba nawet siedemdziesięcioletnie kobiety gwałcono. Oficerowie zachowywali się wzorowo, jednak wobec pijanych band nie mogli niczego zdziałać. Jednej Polce wyrwano jej nowonarodzone dziecko i oddano je dopiero, gdy zapłaciła pieniądze.

Podobnie chociaż w miejszym stopniu, działo się w Stanisławowie. Rozjuszone masy nie robiły żadnej różnicy między żydami, Polakami a Rusinami. Starzy oficerowie płakali, opowiadając o tych czynach.

Fronty bojowe.

Na wschodnim placu boju trwają walki według sprawozdań naczelnych komend głównie na froncie rumuńsko - karpackim. Tutaj to w kierunku Marasesci wyparły pułki niemieckie nieprzyjaciela w kierunku nizin Seretu, przyczem ujęły 3500 jeńców. Nad górną Susitą cofnął się przeciwnik na wzgórza na zachód od Raocasa i na wschód od Soveja. Spodziewane okrążenie armii rumuńskiej nie nastąpiło, gdyż generał Averescu potrafił się wydobyć z kleszczów. Dziś toczą się boje z obu stron przełęczy Ojtoz na granicy siedmiogrodzkiej. Dalej ku północy położenie nie uległo zmianom. W Galicyi walki przeniosły się na zachodni brzeg Zbrucza Na Wołyniu, Litwie i Kurlandyi nic nowego.

Od dnia 19 lipca, dnia zwycięstwa pod Zborowem, wojska sprzymierzone wzięły na froncie wschodnim, jako jeńców, 655 oficerów, 41.300 żołnierzy. Zdobycz wynosi: 257 dział, 546 karabinów maszynowych, 191 minierek, 50.000 karabinów, bogate masy amunicyi, 25.000 masek gazowych, 14 automobilów pancernych, 15 automobilów pościgowych, 2 wozy pancerne, 6 załadowanych pociągów, 26 lokomotyw, 218 wagonów kolejowych, wiele aparatów lotniczych i znaczne zapasy środków żywności.

Na Bałkanach nic nowego.

Na froncie włoskim nad Soczą jedynasta bitwa jest w pełnym toku. Nieprzyjaciel wszystko stawia, aby złamać siłę naszej obrony, pozostałej zwycięską w dziesięciu krwawych bitwach. To nie powiodło się mu na żadnym punkcie od wzgórz Alp julijskich do Adryatyku. Na półn. skrzydle linii długiej na 70 kilometrów, w obszarze Vrsic i Krn

atak włoski odpowiednio do terenu skalistego, rozwiązał się w pojedyncze uderzenia, które wszystkie gładko odparto. Na południe od Auzza i na wschód od Canale nieprzyjaciel przy użyciu nowych sił zdołał nasz front nieco wtłoczyć. Atak włoski pochwycono koło Vrh, gdy poszczególne oddziały utrzymały swe miejsca aż do zupełnego otoczenia i potem znalazły odwrót przez środek atakujących. Między Descia i Wippach w walkach trwających dzień i noc uderzenie jedno po drugiem rozbijało się o nasze linie bronione bohatersko. Równie skutecznie walczyli doświadczeni obrońcy płaskowyżu Krasu. Zdobycie zburzonej wsi Selo stanowi jedynie miejscowy sukces, jaki nieprzyjaciel zdołał tu wywalczyć, poświęcając tysiące żołnierzy. W dwóch dniach bitwy pozostało w naszych rękach przeszło 3600 jeńców i 30 karabinów maszynowych.

Na północny zachód od Arsiero oddziały 2-go tyrolskiego pułku strzelców cesarskich i patrole atakowe wzięły z włoskich rowów 4 oficerów, 90 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Włosi sie chwalą, że zabrali 7500 ludzi do niewoli i trochę armat.

Na zachodzie szaleją bitwy nieprzerwanie. Z niezmożoną zaciętością ponawiają Anglicy co pewien odstęp czasu ataki na niemiecki front w Flandryi. Jasne jest, dlaczego ten właśnie odcinek wybrało kierownictwo angielskie jako miejsce, na którym chce sprowadzić rozstrzygnięcie. Nie licząc już tego, że przełamanie pozycyi niemieckich oddałoby wybrzeże flandryjskie z Ostendą, Zeebrügge, Brügge w ręce zwycięsców, a tem samem zmiejszyłoby znacznie niebezpieczeństwo niemieckich łodzi podwodnych, wymuszony odwrót niemiecki z Flandryi pociągnąłby za sobą bezpośrednio opróżnienie obsadzonych obszarów we Francyi północnej. Byłby to fakt wielkiej doniosłości militarnej i moralnej i dlatego nie należy się dziwić ogromnym ofiarom, jakie od miesięcy ponoszą sprzymierzeni, z systematyczną zaciekłością tarana bijąc w potężny mur niemiecki na tym odcinku. Zaledwie pół miesiąca minęło od ostatnich ataków, które rozpoczęte 31 lipca przyniosły drobne, nieodpowiednie do zużytych wysiłków korzyści, a już 16 sierpnia rozpoczęły się nowe, krwawe zapasy. Tegoż dnia wieczorem po ogniu huraganowym ruszyli Anglicy do ataku na froncie 18 klm. między Bixschoote (zdobytym niedawno przedtem przez Francuzów) a Wytchaete i w gwałtownym parciu zdołali na południe od Duixmuiden dotrzeć do potoku Steen, a niżej przez Langemarck aż do Poelkapele, miejscowości leżącej o 4 klm. od linii wypadu (na wschód od Bixschoote.) Tutaj atoli spotkali się z kontratakiem niemieckim, który zmusił ich do porzucenia większej części zdobytego terenu i odebrał Langemarck. O wieś tę rozgorzała następnie krwiożercza — według komunikatu niemieckiego — walka; ostatecznie Langemarck pozostało w rękach Anglików.

Miejscowe walki, toczone dalej na południe pozostały bez skutku: jedynie szczupły, lokalny sukces osiągnęli sprzymierzeni koło Loos we Francyi, gdzie walczyły bitne pułki kanadyjskie. Ogólny rezultat zysków terenowych z bitw 2 — 3 i 16 — 18 sierpnia przedstawia sie na północ od Ypern jako wąski pas przylegający do kanału Yzery, o wierzchołbu na północ od Dry — Grachten, miejscowości wziętej w pierwszym ataku 16 b. m. a rozszerzający się ku wschodowi przez Bixschoote ku Langemarck, St. Julien by poniżej Fresenberg koło linii kolejowej Ypern —Roulers włączyć się w pozycye z przed 31 lipca. Największa jego rozciągłość koło Langemarck nie przenosi 3 klm.

Równocześnie z ofenzywnymi operacyami piechoty we Flandryi, trwała silna walka artyleryjska we Francyi kolO Verdun, zapowiadająca blizkie ataki. Jakoż wczoraj 20 b m. rano po obu stronach Mozy na froncie 23 km. od lasu Avocouort do lasu Caurrieres uderzyli Francuzi. Biuro Wolffa pod datą 20 b. m wieczór donosi z głównej kwatery, że Francuzi wdarli się tylko w lesie Avocourt i koło L'homme mort w niemiecką strefę obronną, zresztą zostali wszędzie odparci. Bitwa toczy się dalej.

Biuletyn angielski z 19 b. m. podaję liczbę wziętych jeńców na 2114 żołnierzy i 25 oficerów.

Z frontów tureckich nie ma żadnych wiadomości.

Termin wypłaty kuponów % od pożyczek wojennych.

Ponieważ w naszym powiecie na pożyczki wojenne złożono kilka milionów koron, przeto wskazanym jest aby szczególnie właściciele obligów pożyczek wojennych włościanie byli zaznajomieni z dokładną manipulacyą przy pobieraniu i wypłacie procentów czyli kuponów; otóż w tym wypadku służę chętnie radą do której włościanie ze względu na własne dobro zastosować się powinni. —

Otóż za najważniejsze uważam aby:

1) papiery (obligi) dobrze przechowywać i dla uniknięcia zguby przed kradzieżą lub spaleniem w razie pożaru mieć w przechowaniu bardzo pewnym (najlepiej np. gminie w kasie żelaznej) odpis obligacyi, czyli trzeba mieć zapisane na osobnej kartce papieru Seryę i numer obligacyi, oraz datę wydania i wysokość Kwoty na którą Obligacya opiewa, albowiem właściciel mając odpis obligu w razie zguby

i t. p. uzyskać może nową obligę, nie tracąc przez swą ostrożność kapitału.

2) ważnym nader jest, aby termin płatności kuponow % był przez właścicieli ściśle przestrzeganym, ponieważ wypłata kuponów co pół roku jest płatną przeto najpewniejszym zwyczajem właścicieli obligów być winno, aby procenta regularnie co pół roku podejmowali; Tu zwracam szczególniejszą uwagę że do wypłaty kuponów są wszystkie ck. urzędy pocztowe upoważnione. Kupony nie podjęte w przeciągu roku podlegają przedawnieniu i niemogą być przez urzędy pocztowe wypłacane, przeto nie należy poza termin roku zatrzymywać kupony u siebie.

3) Aby uniknąć zagubienia dokumentów (obligów) należy obligi zawsze mieć w domu i nie nosić tychże na pocztę do wypłaty. wystarczy co pół roku odciąć kupon na którym dokładnie oznaczony jest dzień, miesiąc i rok wypłaty i wystarczy same kupony urzędom pocztowym przedłożyć, obligacye bowiem w czasie drogi, lub na targowicy w czasie targu łatwo zagubić można.

Jakoby obligi od pożyczek wojennych miały być spłacane tylko samemi procentami a bez zwrotu kapitału, jaką to wiadomość, nieuczciwi i nierozumni wśród ludu szerzą, temu nie dawać wiary, albowiem procent jest procentem, zaś włożony kapitał na pożyczki wojenne pozostaje zawsze kapitałem który przez Rząd właścicielom obligacyi zwróconym zostanie.

Czarny Dunajec 18/VIII. 1917
Jan Jaworski pocztmistrz.

Sprawy gospodarcze.

Ceny ziemniaków w sprzedaży przez Wojenny Zakład obrotu zbożem.

Urząd żywnościowy ustanowił następujące ceny ziemniaków w sprzedaży przez Wojenny Zakład obrotu zbożem:

Za q metr. okrągłych ziemniaków od 1 — 20 sierpnia 43·50 K

Za 1 q metr. rogalków od 1 — 20 sierpnia 123·50 „

Za 1 q metr. okrągłych ziemniakow od 21. sierpnia do 5 września 28·50 „

Za 1 q metr. rogalków od 21 sierpnia do 5 września 78·50 „

Za 1 q metr. okrągłych ziemniaków po 5 września 18·50 „

Za 1 q rogalków po 5 września 48·50 „

Ceny maksymalne dla sprzedaży detajlicznej oznaczy polityczna władza krajowa.

Owsiany ryż.

W krótce w handlu i na rynkach austryach ukazać się ma nowy wojenny środek odżywczy, a mianowicie t. z. w. owsiany ryż.

Wartości odżywcze owsa znane są już dawno i ziarno to w postaci mąki kaszy i krup ma szerokie zastosowanie w gospodarstwie. Ujemną stroną tych artykułów są ostre łuski i ości przykre w jedzeniu, a nieraz szkodliwe dla zdrowia.

Owsiany ryż przyrządzany będzie z dobrze wysuszonych ziaren, które po wyschnięciu doskonale dają się oczyścić z najdrobniejszej łuski i w postaci przepołowionych ziarn przypominać będzie ryż. Odpadki zaś znajdą zastosowanie jako doskonały karm dla bydła.

Nawozy sztuczne.

Rozdział nawozów sztucznych a przedewszystkiem fosforowych pozostawiał zeszłego roku wiele do życzenia. Z jednej strony łatwość otrzymania tychże przez nieodpowiednie jednostki (zwykle na zamówieniu figurowała gmina, a w rzeczywistości brał je ktoś z gminy prywatny) naraziła potrzebujących na zdzierstwo i lichwę a z drugiej strony zrejonowanie nawozów przez Rząd t. j. przydzielenie powiatów poszczególnym organizacyom rolniczym wprowadziło haos w zamówieniach i tak często ci, którzy otrzymywali nawozy n. p ze związku ekonomicznego kółek rolniczych, zeszłego roku niemogli, mimo zamówienia, otrzymać nawozów ze Związku, bo kontyngent przez Rząd wyznaczony był tak mały iż pokrył zaledwie 10% zapotrzebowania, albo też daną miejscowość rząd przydzielił innej organizacyi rolniczej, a zanim dotyczący dowiedział się o tem, już i tam nawozów nie było. System ten rozdziału przyniósł naszemu rolnictwu wiele dotkliwych szkód i chodzi o to, aby tego roku nie działo się podobnie. Uczyniono już krok naprzód w tym kierunku odmawiając prawa nabywania nawozów handlarzom prywatnym czyto zawodowym czy przypadkowym, a prawo rozdziału nawozów przyznano tylko organizacyom rolniczem, a więc Składnicom, Kółkom czy Sklepom rolniczym, ale musimy się domagać, aby wyraźnie i zawczasu powiadomić interesowanych, gdzie mają nawozy i narzędzia zamawiać. Najpewniejszą drogą do tego byłoby, gdyby tak zarząd główny Twa kółek rolniczych jak Two rolnicze uwiadomiły jak najprędzej wszystkie organizacye rolnicze w powiecie, gdzie mają przesyłać zamówienia i jaką ilość dany powiat otrzymac może, a naczelne Instytucye naszych organizacyi rolniczych działając w porozumieniu ze sobą rozdzielą ilość nawozów pozostawioną im do dyspozycyi ile możności jak najbardziej celowo dla rolnictwa.

L. Czech.

LISTY.

Ze szpitala.

Naprzeciw mnie leżał feldwebel, bardzo blady i cierpiący. Żył już od dawna tylko mlekiem to jest rano na drugie śniadanie i podwieczorek mleko, na obiad zaś czysta zupa.

Sprzykrzyło mu się to nareście i prosi doktora o kawałek pieczeni. — Macie słaby żołądek zaszkodzi wam to Chory się niby uspokoił, lecz w jakiś czas znowu prosi o pieczeń. — Dać mu, mówi doktor. i każe mu zapisać na obiad mięso pieczone.

Czeka chory na mięso, lecz to nieprzychodzi. Nieprzychodzi potem ani na drugi, ani na trzeci dzień. Pewnie się omyłka stała jakaś w kuchni.

Więc znów do doktora, że pieczeni niema.

Postaram się byście dziś na obiad mieli tę pieczeń. Rzeczywiście na obiad przynosi sanitaryusz mięso dla feldfebla, lecz ten już nie żył.

(: Na ostatnią drogę :)

Kroat miał ranę pod pachą i kaszlał. Nieuważano go jednak za śmiertelnie chorego, można było nawet przypuścić, że jeszcze wyzdrowieje.

Razu jednego prosi doktora o poprawę w jedzeniu. I zestawił sobie taką dietę jakiej w całym szpitalu nikt nie miał „Prosił, by mu dano na rano mleka, na drugie śniadanie dwie kawy, bułki z masłem i szynka na obiad na dodatek jaja i leguminy na wieczór kompot i jeszcze coś.

Stał doktor przez jakąś chwilę i dziwił się ogromnie. Wszystko to bowiem można było otrzymać ale jednak nie naraz. Doktor po namyśle zwraca się do pisarzą i mówi: Zapisać mu o co prosi!

Na drugi dzien jadł kroat, co sobie uprzednio uformował za dobre, z najlepszym smakiem i zdał się być cały dzień bardzo zadowolony.

Na trzeci dzień rano melduje sanitaryusz zwykłym sobie głosem.

Kroat umarł . . .

(: Ostatnia myśl. :)

Do chorego przychodzi żona. Młoda jeszcze kobieta, lecz wychudła, blada strapiona biedna przyodziana wyglądem starszym, przyniosła mężowi trochę cukierków. Ale mężowi młodemu jeszcze robotnikowi z zawodu już niczego nie potrzeba. Leży on na śmiertelnej pościeli nie mówi już i — wieczora niedożyje.

Kobieta płacze, łka, rozpacza, to się znów nadchyla nad chorem i mówi:

Poznałeś mię Pietruś? chory chwilami daje znać że poznał, to znów zamyka oczy i leży nieruchomie.

Naraz oprzytomniał nagle, i zbierając resztki siły sięga po rękę żony i pcha ją do poduszki,

Dorozumiewa się żona, sięga pod poduszkę i wybiera ztąd 3 bułki i patrzy na chorego.

Ten zaś trzyma rękę tak na metr od ziemi, wskazując w ten sposób wysokość dziecka. —

Wiem, wiem już Pietruś. Mam to dać Hanusi i Marysi . . . .

Na twarzy chorego zajaśniał uśmiech. Potem znów przymknął oczy, już ich więcej nie otworzył.

(: Modlitwa :)

Obok mnie leżał jeden Rumun. Miał wielka ranę na nodze Musiało go to niemało boleć, on zaś zamiast płakać lub jęczeć klął okropnie, przeklinając Boga najochydniejszymi wyrazami.

Niedaleko niego leżał Bośniak, do zdrowia już przychodzący. Ten znów się modlił całymi dniami i bardzo wytrwale.

O tym Bośniaku dowiedziałem się później. że już był na umarciu z powodu postrzałów w piersi i sześć miesięcy leżał obłożnie chory, podnoszono go na łóżku.

A przez ten cały czas modliłem się. powiada mi on raz, i Bóg mię nie opuścił.

Góral z pod Babiej Góry (Orawa)

KRONIKA

Żniwa Po dniach skwarnych i upalnych mieliśmy kilka dni chłodniejszych i pochmurnych z dość znacznemi opadami deszczowemi. Pod wpływem ożywczego deszczu zaczęła się zielenić murawa i odżyły nieco ziemniaki. Lecz znów nastała stała pogoda i wszystko wróciło do dawnego stanu Trawy schną dalej i sypie się ziarno z kłosa, wysychają strumyki i potoki. a stan wody w Dunajcu jest tak mały, że go można prawie wszędzie w bród przejść. Mały stan wody ułatwia połów ryb Niejednego pięknego łososia zabrali ztąd wędkowcy Krakowscy, kilkadziesiąt ułowionych ryb pośredniejszych rozsprzedano między ludność miejscową pozatem wyławia ryby kto może nawet dzieciaki ledwo od ziemi odrosłe uprawiają ten sport oraz rybitwy i wrony. Gospodarka w tym zakresie jest taka sama jak n p. centrali obrotu bydłem i innych tym podobnych wojennych przedsiębiorstwach. Może jeszcze kto wpadnie na pomysł zrobienia z tej gałęzi gospodarstwa centrali obrotu rybami, rakami żabami i td. —

Żniwa są w całej pełni lecz czuć brak rąk do pracy bo podhalan los rozrzucił szeroko po świecie od lodów syberyjskich po piaski Afrykańskie. —

Za staraniem Starostwa przybyło tu do powiatu nieco mundurowanych robotników ale duża część z nich należąc do handlu nie ma wyobrażenia o pracy na roli — Ci rozebrani zostali przez swych współ wyznawców do rąbania drzewa, pakowania towarów i fiakrowania parokościstemi szkapami.

Zbiory zapowiadają się źle, Owiesek, ta pszenica podhalańska zaledwie od ziemi odrósł i już się wysypał a niema o co „kosą zawadzić“ i zaledwie brat brata żrodził — Jarzyn nie ma żadnych a ziemniaki są drobne i nieplenie gdyż ziema zeschnięta ściska je żelaznemi kleszczami. Wobec tego stanu zagraża ludności Podhala głód. Czy wobec tego stanu nie powinny władze zupełnie porzucić mysli rekwizycyi?

Zarekwirować powinny władze dziki, jelenie i lisy, które robią niebywałe spustoszenia na wielkiej przestrzeni kraju zwłaszcza w górzysto — lesistych okolicach —

Mianowania w nauczycielstwie w pow. nowotarskim. Stałe posady otrzymali: Konstanty Władystaw w Gronkowie. Wejwodówna Kazimiera w Skrzypnem. Maceluchówna Marya w Maruszynie Tkacz Grzegórz w Jaworkach.

Oznaczenie. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał administrator w Kościeliskach ks. Kazimierz Kaszelewski.

Krzyż wojenny III klasy za zasługi cywilne otrzymali; ks Jan Madej proboszcz w Białce i Izabela Liberakowa dyrektorka Szkoły żeńskiej w Nowym Targu. —

Przeniesienia. P. Antoni Poremba, praktykant konceptowy namiestnictwa, przeniesiony został z Nowegotargu do Ropczyc. P. Poremba od roku przeszło prowadził referat zasiłków, na którem to polu przez sumienne i prędkie załatwianie spraw zyskał sobie ogólne uznanie a zwłaszcza w sferze interesowanych. Kolędzy biurowi żegnali odjeżdżającego ucztą pożegnalną.

Gazety dla jeńców. Komitet opieki nad jeńcami polakami uprasza o przysyłanie przeczytanych gazet dla jeńców wojennych Polaków (Kriegsgefangenensendung Portofrei pod adresem Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami Kraków ul. Gołębia 20 sala XX119.

Zasiłki i zaopatrzenia wojskewe wydane nakładem Biura informacyjnego i porady prawnej K. B. K. pojawiły się w druku. Broszura zawiera przepisy o zasiłkach wojskowych według dawniejszych i obecnych ustaw i rozporządzeń wraz z dosłownym tekstem najnowszej ustawy zasiłkowej z dnia 27. lipca 1917. Rozdział drugi i trzeci broszury poświęcony jest omówieniu przepisów o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin oraz zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych. Cena broszura z przesyłką zwyczajną wynosi 1. Kor

Uroczyste wręczenie zasiłku inwalidzkiego. Jakób Ogórek z Dzianisza otrzymał z galicyjskiego funduszu i inwalidów zasiłek w kwocie 50 K. który mu na dniu 18 sierpnia jako w dniu urodzin ś. p. cesarza Franciszka Józefa po myśli §§. 10 statutu w Radzie powiatowej uroczyście wręczono. Aktu tego po stosownej przemowie dokonał członek Rady Powiatowej i poseł Dr. Jan Bednarski w obecności delegatów Komendy wojskowej. Jakób Ogórek brał udział w. r. 1859 w wojnie włoskiej i w r. 1866 w wojnie pruskiej — liczy obecnie 82 lat i trzyma się krzepko.

Z żałobnej karty. W Jordanowie zmarł na dniu 15. sierpnia b. r. Maryan Koehler aptekarz przeżywszy lat 70. Zmarły poza pracą zawodową brał do ostatniej chwili czynny udział w życiu publicznem i w pracy społecznej. Przez długie lata zasiadał w Radzie miejskiej, której także przez pewien czas przewodniczył, był członkiem Wydziału Rady powiatowej myślenickiej, Dyrektorem Towarzystwa zaliczkowego „Praca i oszczędność“ które podniósł i w kwitnącym stanie pozostawił. Zorganizował również straż pożarną której przez szereg lat był naczelnikiem

Z każdego zadania powierzonego mu wywiązywał się ku zadowoleniu ogółu a pod względem gorliwości sumienności i punktualności w spełnieniu swych obowiązków był niedoścignionym wzorem. Cześć jego pamięci! —

Bójka między bacami. I na naszych halach tatrzańskich zapanował stan wojenny. Za przykładem wielkich potentatów poszli i nasi bacowie wypowiadając sobie wojnę Przedmiot sporu stanowiły owce które w jakiś bliżej nieznany sposób znalazły się w stadzie sąsiedniego bacy. O wydanie owiec toczyły się dość długo układy w drodze dyplomatycznej ale bezskutecznie. Nowy właściciel a właściwie przywłaściciel hołdując zasadzie „siła przed prawem“ odrzekł, że co raz wpadło w jego garść tego dobrowolnie nie odda. Przez całe tygodnie doił on cudze owce i miał z tego wielki hasyn (pożytek) i strzegł ich jak oka w głowie. Wspór baców wmieszali się jednak żandarmi i oddali owce prawemu właścicielowi.

Utrata owiec, które uważał już za swoją własność i sprowadzenie na niego pandurów węgierskich (spór toczył się na halach orawskich) do żywego poruszyło bacę z Cichego Jana Zawodniaka Janulinego Uznawszy to za naruszenie pokoju zmobilizował swych juhasów zbrojnych w toporki i wyruszył w dzień św. Hipolita na wyprawę karną przeciw Jędrzejowi Sterczuli bacy z Dzianisza

Szczęście mu sprzyjało udało się podejść wroga osamotnionego. Wszczęła się walka. Wobec nierównych sił zdawało się, że baca z Dzianisza zostanie zmiażdżony. Tymczasem Sterczula — chłop

jak dąb, stawił tak skuteczny opór, że napastnicy podali tył, uchodząc z placu boju.

I Sterczula odwrócił się od swych wrogów, zdążając w swoją stronę. Wtem nagle zawrócił Zawodniak i przyskoczywszy z nienacka do Sterczuli ciął go niespodzianie ciupagą w plecy i ze zwinnością wiewiórki zemknął do swoich. Rana, jaką otrzymał Sterczula na szczęście dzięki grubemu serdakowi była powierzchowna, zmusiła go jednak opuścić pole i zaprzestać na jakiś czas uskuteczniać podoju swych 600 owieczek. Wojna nie przybierze prawdopodobnie większych rozmiarów i zakończy się jeszcze w tym roku a warunki pokoju narzuci walczącym sąd w Czarnym Dunajcu

Wpisy do gimnazyum w Nowym Targu na rok 1917/18 odbędą się w dniu 1 września od godziny 9 — 12 przed południem i od 3 — 6 po południu. Egzamina poprawcze w dniu 31 sierpnia.

Egzamina wstępne do 1. klasy dnia 2. września.

Wesoły kącik.

(Podsłuchana rozmowa gazdów w Nowym Targu.)

Wojciech: Ej kumie! — będzie to już wnet pono koniec wojny.

Bartek: Poczem że to Wojciechu miarkujecie?

Wojciech: Potem, że już papierowe wojaki poszły na front. —

Bartek: Ej! co pleciecie! — to przecie nie może być, ażeby wojoków z papieru wymyślili.

Wojciech. Przeciem na własne oczy widział onegdaj jak odeszli papierowi chłopcy — synowie tego Dawida Papiera — co to ma sklep hań w rynku w Kabłakowym domu! Wiecie?

Bartek: No! to tak mi gadajcie, Wojciecha to się zawsze figle trzymają! —

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.